Nr 11. Kraków, dnia 5-go listopada 1929. Rok III. (XI)

ROBOTNIK-CHEMIK

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE, AL. Z. KRASIŃSKIEGO 16.

Redakcja i Administracja Kraków Al. Z. Krasińskiego 16.

Wychodzi 5-go każdego miesiąca.

PRENUMERATA: Numer pojedynczy 15 gr. Kwartalnie . . . . 45 gr.

Redaktor: ZYGMUNT BOCIAN.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Uroczysty obchód 25 rocznicy początku walki proletarjatu polskiego z caratem

W związku ze zbliżającym się obchodem 25 rocznicy wybuchu walki zbrojnej proletarjatu polskiego z carskim najazdem, zapoczątkowanej zbrojną manifestacją w Warszawie na placu Grzybowskim w dniu 13 listopada 1905 roku, CKW, w uzupełnieniu swoich dotychczasowych w sprawie obchodu poleceń, uchwalił wyznaczyć datę UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWYCH NA DZIEŃ 10 LISTOPADA B. R.

UROCZYSTOŚĆ TA ODBĘDZIE SIĘ W CAŁYM KRAJU JEDNOCZEŚNIE według ustalonego przez sekretarjat generalny planu.

Jednocześnie CKW postanowił przyłączyć się do inicjatywy Zjazdu byłych więźniów politycznych w sprawie ZJAZDU BOJOWCÓW ORAZ CZŁONKÓW POGOTOWIA BOJOWEGO (okres walki z okupantami prusko-austrjackimi), KTÓRZY DOTĄD POZOSTALI WIERNI IDEI PPS-wej.

Zjazd ten odbędzie się 9 i 10 listopada b. r. w Warszawie.

Wobec powyższego CKW wzywa wszystkie komitety partyjne, oraz bratnie organizacje zawodowe, kulturalno-oświatowe i sportowe do zajęcia się przygotowaniem do zbliżającej się uroczystości oraz do poparcia ZJAZDU BOJOWCÓW.

W sprawie Zjazdu bojowców należy zwracać się o informacje do TOW. POSŁA TOMASZA ARCISZEWSKIEGO, CZŁONKA BYŁEGO WYDZIAŁU BOJOWEGO PPS w Warszawie, ulica Czerwonego Krzyża 20, lub też do Zarządu Głównego byłych Więźniów Politycznych, Warszawa, ul. Leszno 53.

CKW PPS.

Atak na Związki Zawodowe.

Stworzona za pieniądze „sanacji" partja B. B. S., wysługująca się władzom i policji, po wielu napadach, dokonanych na lokale i działaczy związków w Warszawie, skompromitowała się doszczętnie. Najciemniejszy robotnik zrozumiał, że celem B. B. S. jest rozbicie klasy robotniczej. A metody walki, jakiemi posługuje się B. B. S. są wprost potworne. Zorganizowane bojówki B. B. S. rekrutują się z notorycznych złodziei i nożowników, którzy ciągle pijani, napadali na zgromadzenia robotnicze.

A kiedy kilka razy dostali porządną nauczkę w Warszawie, kiedy ogół robotników gniewem zawrzał z powodu zbrodniczych wyczynów faszystowskich bojówek, wówczas zmienili taktykę. Obecnie męty z B. B. S. tam, gdzie nie czują się silni, nie napadają na zgromadzenia, lecz zaczynają hałas, gwizdy i kłótnie.

Policja tylko czeka na to. Wtedy policja „z powodu zakłócenia spokoju i grożących zajść", zgromadzenie rozwiązuje. W taki sposób faszyści z B. B. S., gdzie nie mogą rozbić wiecu, pomagają policji do rozwiązywania zgromadzeń.

Faszyści z B. B. S. występują pod różnemi nazwami: Federacji Pracy, Związku Gospodarczego, albo pod niewiele i nieznacznie zmienionemi nazwami związków klasowych. Naprzykład stworzyli także faszystowski Związek Chemiczny w Warszawie, któremu dali nazwę bardzo podobną do nazwy naszego

Związku. Trzeba dopiero uważnie czytać, aby zauważyć różnicę.

W taki sposób, dla otumanienia i zbałamucenia ogółu robotników podszywają się pod nazwy klasowych, socjalistycznych Związków. Poprostu tak postępują, jak fałszerze-spekulanci, którzy fałszowane towary sprzedają pod obcą, cieszącą się zaufaniem i znaną z dobroci marką fabryczną.

Faszystowskie Związki w agitacji między robotnikami posługują się najfantastyczniejszemi obiecankami.

W cementowni Wysoka i Szczakowa różne skompromitowane elementy, bez czci i honoru, za pieniądze sanacji chcą stworzyć faszystowski warszawski Związek Chemiczny — i obiecywali robotnikom, że jeśli przystąpią do ich Związku, to nie będą zredukowani. Tymczasem przyszła redukcja, która nie oszczędzała tych, co się dali złapać na faszystowską agitację. W cementowni Wysoka wywiesili faszyści afisz, w którym wszystko obiecują bezpłatnie. Piszą prośby, podania, skargi — wszystko bezpłatnie.

Bo płaci im za to sanacja.

Przed wyborami tak samo jedynka wszystko obiecywała: poprawę bytu, ustawę o ubezpieczeniu na starość, pracę dla bezrobotnych. A co mamy obecnie? — bezrobotnym nie dano pracy i od 1 lipca odjęto im zasiłki z akcji doraźnej, obiecaną ustawę o ubezpieczeniu na starość zarzucono w kąt. Zarobki z powodu drożyzny spadły.

To są dobrodziejstwa jedynki.

Na podobne obiecanki próbują faszyści łapać ludzi do swoich Związków, ale tylko w tym celu, aby oderwać robotników od klasowych Związków.

W tej agitacji pomagają faszystowkim Związkom z B. B. S. dyrektorowie, policja, a przedewszystkiem agenci policyjni. Ci, którzy prowadzą te faszystowskie Związki dostają pieniądze na urządzanie pijatyk z tymi, których chcą zwerbować do faszystowskiego Związku.

Do tej wstrętnej faszystowskiej roboty sanacja przekupiła ludzi marnych i nędznych, bo żaden szanujący się człowiek, który ma odrobinę sumienia, honoru i uczciwości, nie sprzedałby się sanacji za wódkę i ochłap z pańskiego stołu. Wszyscy wczorajsi komuniści w Piotrkowie, Zawierciu, w Wysoce, poszli do faszyzmu, a spotkali się tam z dawnymi agentami policji, prowokatorami, podrabiaczami dokumentów i wszelkiego rodzaju typami z pod ciemnej gwiazdy. Całe to towarzystwo, zaprzedane burżuazji, wydzierżawiane przez faszystowską sanację, usiłuje rozbijać socjalistyczne Związki Zawodowe i zakładać swoje.

Próżny to jednak trud. Robotnicy przejrzeli na oczy i stronią z daleka, jak od zarazy od tych warchołów i posiepaków faszyzmu.

W momencie tych wzmożonych ataków faszyzmu na Związki klasowe, ogół robotników powinien jeszcze silniej zacieśnić swoje szeregi, wzmocnić je i podwoić.

Faszyzm idzie, a faszyzm to największy wróg klasy robotniczej, to niewola i nędza, to bratobójcza walka.

Klasa robotnicza zwycięży faszyzm jeśli nie pozwoli się rozbić i oderwać od klasowych Związków, prawdziwie robotniczych i jeśli nie pozwoli się zwieść choćby najbłyskotliwszemi obiecankami. **Z. B.**

X Zjazd Związku Robotn. Przem. Chemicznego w Austrji.

(Dokończenie)

Po przyjęciu porządku dziennego zaczęły się liczne mowy powitalne gości zagranicznych, tow. Schorsch, imieniem Kom. Cetr. Zw. Zaw. Austrji, tow. Pälzner, imieniem Socjalnej Demokr.

Tow. **de Jonge** sekretarz Międzynarodówki, witając Zjazd, mówi o zarobkach w Holandji, gdzie obecnie zarobki są o 20 do 30 proc. wyższe, aniżeli przed wojną.

Następnie przemawia tow. Brey, prezes Z-ku Rob. Fabr. w Niemczech; tow. Nilsen w imieniu Związków Chemicznych Szwecji, Norwegji i Danji; tow. John z Czechosłowacji; tow. Jarek imieniem naszego Związku; tow. Weigl, imieniem Kartelu Związków (Chemicznego, Spożywczego i Szklarskiego).

Tow. Pipelka imieniem Zw. Szklanego oświadczył, że w najbliższym czasie Związek Szklany w Austrji połączy się z. Chemicznym.

Sprawozdanie z działalności złożył prezes tow. Weiss.

We wszystkich przedsiębiorstwach, w których mamy nasze Oddziały jest zatrudnionych 38.000 robotników, z których 35.000 należy do naszej organizacji.

Dużą zdobyczą jest to, że w okresie sprawozdawczym potrafiliśmy w różnych grupach poprawić i ulepszyć przepisy ustawodawstwa socjalnego. — Dla całego przemysłu chemicznego zawarliśmy umowę o udzielaniu renumeracji świątecznych, w wielu grupach uzykaliśmy powiększenie ustawowego urolopu, który wynosi nie tylko 1 i 2 tygodnie, gdyż mamy już 3-tygodniowy urlop, w niektórych Oddziałach zawarliśmy umowy, że robotnicy otrzymują podczas urlopu dodatkową renumerację. — Zbudowaliśmy specjalny dom urlopowy dla robotników. — Uzyskaliśmy i inne zasadnicze zdobycze; mamy prywatne przedsiębiorstwa, w których na wypadek choroby — pracownicy mają przez 52 tygodnie zagwarantowany pełny zarobek. — Ustawodawstwo socjalne musi być rozbudowane, dążyć będziemy do zniesienia pracy nocnej dla robotnic i robotników młodocianych w przemyśle cukrowniczym. Mamy zawartych osiemnaście umów zbiorowych, które obejmują

wszystkich robotników w całem państwie i regulują zarobki robotników.

Tow. Katzer, generalny sekretarz, składa sprawozdanie z akcyj cennikowych.

Akcja cennikowa jest zależna od konjuktury danego przemysłu, następnie od tego czy dany przemysł pracuje na eksport, czy dla wewnętrznych potrzeb i od siły organizacji robotniczej. — W Austrji sytuacja jest specjalnie skomplikowaną. — Po wojnie staliśmy się małym kraikiem, a przedsiębiorstwa przemysłowe pozostały wielkie i brakło odbiorców, tak, że przedsiębiorstwa te musiały się dostosować do wytwarzania na eksport, przy uwzględnieniu konkurencji na rynku światowym. Pozatem państwa sukcesyjne czyniły wszystko, by się przemysłowo usamodzielnić i zamknęły się przed nami wysokiemi cłami ochronnemi. Dlatego akcje nasze musiały być prowadzone w niezwykle niekorzystnych warunkach, jednak z przeprowadzonych akcyj możemy mimo wszystko być zadowoleni. — Tu sprawozdawca wylicza ile procent podwyżki wywalczył Związek dla poszczególnych grup zawodowych w przemyśle chemicznym.

Akcje cennikowe w wielkim przemyśle chemicznym potrafiliśmy prawie bez strajku przeprowadzić.

W przemyśle papierniczym mamy za dużo fabryk papieru; gdy w starej monarcji wywoziliśmy około 20% produkcji, to obecnie musimy się starać wywieźć 55 %. — To dążenie do eksportu utrudnia nam niesłychanie akcje zarobkowe. — W Austrji w r. 1928 wywieziono 51% wyprodukowanego papieru, 45% celulozy, a masy papierowej nawet 76% ogólnej produkcji. — Mimo tych trudności udało nam się zawrzeć umowę zbiorową dla całego państwa. — **W całym przemyśle papierniczym jest zatrudnionych 18 tysięcy robotników, z których 80% należy do naszej organizacji.**

W przemyśle gumowym opanowaliśmy najważniejsze placówki i prawie wszędzie mamy zawarte umowy zarobkowe, robotnicy są dobrze zorganizowani. — Tutaj również ten przemysł jest zdany przedewszystkiem na eksport 80% robotników pracuje na akord.

Przemysł cementowy jest również dla naszego kraju za duży. — W cementowniach Dolnej Austrji zawarliśmy dobrą umowę, dla profesjonistów 38 i pół proc., dla niekwalifikowanych 41 procent podwyżki. Organizację tam mamy 100%-tową, konjunkturę w tych cementowniach mają dobrą, albowiem gmina Wiedeń jest ich głównym odbiorcą.— Inaczej jest z cementowniami w innych krajach związkowych, dopiero ostatnio w Górnej Austrji zdołaliśmy organizację wzmocnić, w Tyrolu także organizacja się wzmocniła, natomiast w Styrji jest nieco słaba.

W cukrownictwie, które zorganizowaliśmy po przewrocie, mamy w większości fabryk zawarte umowy zbiorowe o zarobkach, jedynie w Austrji Górnej dwie fabryki mają osobne umowy. — Podwyżka płac w cukrowniach wyniosła od 10 do 14 proc. i dodatek tygodniowy od 6 do 12 szylingów.

Obliczenia wykazują, że uzyskaliśmy ogólnie podwyższenie płac na kwotę 19 miljonów szylingów (prawie 24 mil. zł.), która to kwota została przez Związek wydarta premysłowcom z ich zysków.

Po referatach toczyła się dłuższa dyskusja i w trzecim dniu obrad Zjazd jednomyślnie przyjął do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z działalności Związku.

Tow. Kolb przedstawił historycznie długoletnią walkę o zaprowadzenie ustawowego ubezpieczenia na starość, gdyż obecne zapomogi w kwocie 52,50 szylingów (zł. 64) które otrzymują niezdolni do pracy starcy na cały miesiąc, nie wystarczają na utrzymanie. — Mówca przedkłada projekt nowej ustawy o ubezpieczeniu na starość i na wszelkie wypadki niezdolności do pracy, oraz przedkłada odpowiednią w tej sprawie rezolucję, które Zjazd jednomyślnie uchwalił.

Na wniosek Komisji Matki Zjazd jednomyślnie wybrał Gł. Zarząd, Kom. Rewiz. i Sąd Polub. według listy kandydatów, zgłoszonej przez Komisję Matkę.

Tow. dr. Otto Bauer wygłosił znakomity referat o sytuacji politycznej w Austrji. Mówca między innymi podniósł, że ostatnie tygodnie polityczne w Austrji wykazują, iż początki polepszenia sytuacji gospodarczej mogą być załamane z powodu ataków zorganizowanego faszyzmu w tak zwanej Heimwehrze na demokrację i obecną konstytucję, którą reakcja przy pomocy bagnetów Heimwehry chce zmienić, aby okroić zdobycze demokratyczne klasy robotniczej.

Na terenie fabryk Heimwehra prowadzi ostrą walkę ze Związkami Zawodowemi i głosi, że walczy przeciwko terrowi socjalistów, którzy zmuszają wszystkich robotników, aby należeli do Związków Zawodowych. — Prawdą jest, że wszędzie robotnicy zawodowo dążą do tego, aby objąć organizacją wszystkich pracujących robotników.— Tylko Heimwehra chce z tego przymusu robotników oswobodzić i głosi obłudnie walkę za wolność pojedynczego robotnika. — Ale my znamy tę walkę Heimwehry. — Panowie Starhemberg i Czernin, hrabiowie Morsey i Stürgkh-oni „walczą za wolność robotników“ (na sali wesołość). — Potężni potentaci ciężkiego przemysłu pp.: Apold, Busson i Bohler, nie mogą się patrzeć na gwałty socjalistów, pod którymi żyją robotnicy. — Plac Schwarzenberga (siedziba magnatów) dziś walczy za wolność robotników (wielka wesołość). — Kapitalistyczna prasa także „walczy o prawa i wolność“ robotników, którą w ciężkiej walce musi zdobywać (wesołoć).

Ta obłuda i te hasła wolnościowe Heimwehry mają na celu zaciemnienie właściwego celu walki faszyzmu t. j. walki ze Związkami Zawodowemi.

Mówca zakończył oświadczeniem, że proletarjat Austrji nie pozwoli sobie uszczuplić praw zdobytych i ustroju demokratycznego bronić będzie wszystkiemi rozporządzalnemi środkami.

Mowę tow. Bauera jak i zgłoszoną przezeń rezolucję Zjazd przyjął burzą oklasków.

Po uroczystem zamknięciu obrad wszyscy delegaci przez 2 dni zwiedzali domy robotnicze, a raczej pałace robotnicze, zbudowane przez socjalistyczny Magistratn. Wiednia. **I. Jarek.**

„Biedni" kapitaliści.

Pabjanicka Fabryka Papieru we Włocławku ogłosiła w „Przemyśle i Handlu", zeszyt 24 bilans za 1928 r. Z bilansu tego dowiadujemy się, że dochód brutto wynosił 7,366.709 zł., a czysty zysk wyniósł zł. 3,374.664. **Zgórą 3 miljony zysku.**

Niech sobie to dobrze rozważą robotnicy we Włocławku i przyjdą po rozum do głowy, aby nareszcie zbudować silny klasowy Związek i rozpocząć walkę o podwyżkę głodowych płac.

Spółka „Gazolin" we Lwowie w tym samym piśmie ogłasza wypłatę dywidendy dla akcjonarjuszy w wysokości 4 zł. od 20-to złotowej akcji, czyli 20% zysku za 1928 r.

Papiernia Steihagena w Myszkowie ogłosiła za r. 1928 dochód 23,143.380 zł., czysty zysk 5,234.147 zł. Zgórą 5 miljonów zysku, a robotnicy pracują za głodowe zarobki, bo nie mają organizacji. Jak długo jeszcze pozwolicie się tak wyzyskiwać Robotnicy?

Fabryka komunizmu w Zdołbunowie.

W cementowni „Wołyń" z Zdołbunowie (30 klm. od sowieckiej granicy), zatrudniającej około 400 robotników — panuje niesłychany wyzysk, teror i bezprawie w stosunku do robotników.

Żadna socjalna ustawa nie jest ściśle przez administrację fabryki przestrzegana. — Praca odbywa się niby 8 godzin na dobę, ale kiedy się majstrowi podoba, to zmusza robotników do dłuższej pracy bez dodatkowego wynagrodzenia ustawowego. — Np. stróż Wiżewski Jan ma do omiatania ogromną przestrzeń drogi naokoło fabryki (drogi zanieczyszczonej dowożoną kredą), pracuje conajmniej 16 godzin na dobę za zł. 4.45 dziennie, czyli 25 gr. za godzinę pracy. — Przy ciężkiej pracy, jak dowóz węgla do młynów, pracuje 6 kobiet na dwie zmiany. Dawniej 2 kobiety dowoziły węgiel do jednego pieca, po wybudowaniu drugiego większego pieca, przydzielono tylko jedną kobietę więcej. Za taką pracę otrzymują kobiety po zł. 2.90 dziennie.

Dopiera w bieżącym roku dyrekcja fabryki przypomniała sobie o ustawie o urlopach i dała części robotnikom urlopy.

Wydalanie z pracy odbywa się wbrew wszelkim przepisom prawa — bez 14-dniowego wypowiedzenia lub zapłaty. — Np. ogłoszeniem z dnia 7 sierpnia b. r. (wtorek) wypowiedziano pracę 12 robotnikom, lecz następnego dnia nie dopuszczono ich do pracy — nadto wypowiedzenie musi być zrobione w sobotę lub w dzień wypłaty, t. j. 1-go lub 15-go. Podobnie wypowiedziano pracę w środę 22 sierpnia b. r. trzem delegatom robotniczym: Iwanczatikowi, Malinowskiemu i Szczeciukowi.

Zmiana pracy (przenoszenie), zmiany zarobków (na akordy lub z akordowej na dzienną) odbywa się bez porozumienia i zgody robotników, bez 14-to dniowej zapowiedzi, jak wymaga ustawa.

Książeczki obrachunkowe nie są należycie wypełnione, brak szczegółów o ugodzonej cenie pracy i innych zapisków.

Zarobki robotników w tej fabryce są od 30 do 50 procent niższe, aniżeli w innych fabrykach cementu, np. w cementowni „Wysoka".

Traktowanie robotników niżej krytyki: np. majster Wołoszkiewicz wydarł z rąk robotnika Tarasina chleb i flaszkę z herbatą, którą rozbił o podłogę za to, że ten jadł podczas pracy, aczkowiek nie odchodził od swego zajęcia. Dyrektor p. Prusak i inżynier p. Jabłoński, którzy stoją na czele fabryki i są odpowiedzialni za te niesłychane stosunki — wymyślają robotnikom, nazywając ich komunistami i bolszewikami, aczkolwiek ogół robotników nie ma nic wspólnego z komunistami.

Dyrektor p. Prusak nie uznaje polskich ustaw socjalnych. — Kiedy na konferencji sekretarz Związku Chemicznego wytoczył dyrekcji zarzuty nieprzestrzegania ustaw, to p. Prusak oznajmił, że ustawa o czasie pracy, która nie pozwala pracować dłużej ponad 8 godzin, „jest wrogiem robotników", a przepis, że wypowiedzenie 14-dniowe, które musi się kończyć w sobotę lub w dzień wypłaty — uważa za śmieszny, gdyż dotychczas wydalał kiedy chciał.

Oczywiście takie postępowanie dyrekcji, wywołuje słuszne i zrozumiałe rozgoryczenie robotników.

Ostatnio powstał w tej fabryce Oddział Związku Chemicznego, który zajął się porządkowaniem stosunków we fabryce.

Niezależnie od tego zwracamy uwagę p. Inspektorowi Pracy w Łucku, aby gorliwiej zajął się stosunkami w cementowni „Wołyń".

Fundusz Obrony Demokracji i Wolności

Na mocy uchwały **Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partji Socjalistycznej** utworzony został „Fundusz Obrony Demokracji i Wolności".

Wszelkie sumy pieniężne i wszelkie inne ofiary, wpływające na rzecz **Funduszu Obrony Demokracji i Wolności** znajdować się będą w rozporządzeniu **Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partji Socjalistycznej.**

Protektorat Honorowy nad tym funduszem objął

sędziwy **senator tow. Bolesław Limanowski, Aleksander Dębski i Andrzej Strug.**

Wszystkie nasze Oddziały, winny iść za przykładem innych Związków Zawodowych i instytucyj społecznych i zbierać przy każdej sposobności wszelkie, choćby najmniejsze, wkładki i ofiary na **Fundusz Obrony Demokracji i Wolności.**

Sumy pieniężne i wszelkie inne ofiary należy przesyłać na ręce **Kazimierza Pużaka, sekretarjat generalny PPS, Warszawa, ul. Warecka 7.**

Wraz z sumami pieniężnemi i ofiarami przesyłać należy szczegółowy wykaz rachunków i pokwitowań.

W IMIĘ DEMOKRACJI I WOLNOŚCI.

W IMIĘ JUTRA POLSKI PRACUJĄCEJ.

W IMIĘ UTRWALENIA NIEPODLEGŁOŚCI RZECZYPOSPOLITEJ POPRZEZ DEMOKRACJĘ I WOLNOŚĆ, POPRZEZ ZISZCZENIE DĄŻEŃ I ZADOŚĆUCZYNIENIE POTRZEBOM POLSKI PRACUJĄCEJ.

Z RUCHU SZKLARZY.

KOMUNIŚCI NA SŁUŻBIE FASZYZMU.

W Piotrkowie po ostatnim lekkomyślnym i nieudałym strajku na hucie „Hortensja" i „Kara", wywołanym przez Związek szklarzy i złamanym przez samych komunistów — zaczął się tworzyć faszyzm. Niemal wszyscy wczorajsi komuniści, ci którzy pierwsi załamali strajk wraz ze swoją familją — wstąpili do faszystowskiego Związku Chemicznego z pod znaku BBS, mieszczącego się w Warszawie.

W hucie „Hortensja" rodzina Tokarskiego, Pelikana, Warzechy i Kitla — to świeżo upieczeni faszyści, którzy wstąpili do Związku BBS. Przewodniczy temu Związkowi sam Tokarski, który niedawno jeszcze gromy ciskał na nasz Chemiczny Związek klasowy, dowodził, że szklarze nie mogą należeć do Związku Chemicznego, a dziś on sam poszedł do faszystowskiego Związku Chemicznego.

Na hucie „Kara" przeszli do faszystowskiego Związku BBS. pp. Werfel Juljan, Gromadzki Franciszek, Szmaus Józef, Wencel Henryk, Kosiński Wacław i Wójciak Antoni.

Ci, którzy niedawno nieśli wieńce za trumną ś. p. tow. Jaśkowskiego, zamordowanego przez bebesowskiego bojówkarza, Kajdzińskiego — dziś połączyli się z mordercami tow. Jaśkowskiego.

Ohyda i nikczemność! Spodlałe dusze, wczorajsi rrewolucyjni pyskacze, co śliną pluli na PPS., co uważali PPS. i Związki za socjal-ugodę, poszli na posterunek policji w Piotrkowie i tam wyparli się i wyklęli komunizm, wyklęli wszystko, co dotychczas głosili robotnikom i tam podpisali deklaracje do BBS.

Plińcie im w twarz robotnicy! A my ich nazwiska zapisujemy na hańbę.

Taki Wójciak za protekcją defensywy otrzymał pracę. A Warzecha był na tyle bezczelny, że na publicznem zebraniu w dniu 22 września w lokalu Związku przy ul. 1 Maja — powiedział z całym cynizmem, że on należy do BBS., „bo Związek BBS. trzyma z policją, z wojskiem i defensywą i ma władzę, a jak dziadek umrze, to BBS będzie rządzić".

Ci zdrajcy swoją robotą doprowadzili do tego, że Centralę Związku Szklanego, do której niedawno sami należeli i bronili ją — ostatnio wydali na łup policji. Mianowicie na początku października policja przeprowadziła rewizję w. Centrali Związku Szklanego w Warszawie, aresztowała Müllera i Śliwińskiego, a następnie zamknęła i opieczętowała biuro.

Tak marnie skończył Związek Szklarzy, w którym rej wodzili komuniści i doczekali się tego, że ich właśni „towarzysze", wychowani przez komunistów doprowadzili ją do zguby.

W Częstochowie na „Zaciszu" komuniści w inny sposób prowadzą faszystowską robotę. Związek Szklarzy rozpadł się, więc za żadną cenę nie chcą dopuścić do powstania silnego Związku Chemicznego klasowego. Kiedy zwykłe awantury nie pomogły i Związek nasz powstał — wówczas chwycili się noży.

Oto dnia 5 października banda pijanych warchołów komunistycznych, uzbrojonych w kije i noże napadła na powracającego z pracy tow. Szydę Romana, przewodniczącego naszego Oddziału Związku i pobiła go dotkliwie, do tego stopnia, że tow. Szyda tydzień leżał w szpitalu.

Komunistyczni bandyci wzięli zapewne pieniądze od faszystów, aby rozbić na „Zaciszu" nasz Związek i utorować w ten sposób drogę Związkowi faszystowskiemu z pod znaku BBS.

Nazwiska napastników są nam znane, oprawców dosięgnie ręka sprawiedliwości.

Te komunistyczne łajdactwa i wybryki, te harce, dokonywane na robotnikach — otwierają szklarzom oczy i przekonują ich jak straszna gangrena oblepiła duszę tych, których wychowali komuniści. To też sklarze odwracają się ze wstrętem od warchołów komunistycznych i faszystowskich i coraz liczniej garną się w szeregi naszego Związku, który pozostał jedyną klasową organizacją dla szklarzy.

W Białymstoku wszyscy hutnicy z dawnego Związku Szklanego przyłączyli się do naszego Związku. Na ostatniem zgromadzeniu wybrano Zarząd Oddziału i uchwalono rozpocząć akcję o podwyżkę płac.

W Szczakowej hutnicy dawno już czekają na zwołanie konferencji w sprawie podwyżki. Dyrekcja huty zasłania się Związkiem Hut i odmawia podwyżki. Związek nasz zażądał od Inspektora Pracy zwołania konferencji z dyrekcją i Inspektor przewleka tę sprawę, a ostatnio zapowiedział Związkowi, że zwoła konferencję w pierwszych dniach listopada. To też spodziewamy się, że nareszcie sprawa podwyżki będzie załatwiona.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

KOMUNISTYCZNI ZŁODZIEJE W KALISZU

Istniał na terenie Kalisza t. zw. Związek Budowlany, co oni i gdzie budowali, to sami nie wiedzą. Dość, że do tego zgranego towarzystwa należeli blaszkarze złodziejaszkowie wszelkiego autoramentu, a więc kurokrady, kieszonkowce itd., a nawet mordercy. Ci wszyscy chcieli uczyć proletarjat moralności. Rada Związków Zawodowych chcąc wreszcie położyć kres, by szumowiny mąciły i przeszkadzały w ogólnej robocie socjalistycznej, usunęły t. zw. Budowlarzy z lokalu. Lecz tu wyszło szydło z worka, odezwała się dusza złodziejska. Dnia 9 października banda opryszków z Kwiecińskim Janem i Cybulskim na czele, napadła na lokal Rady Związków i zrabowała akta i różne przedmioty Związków, m. in. skradziono stół naszemu Oddziałowi wraz z aktami Związku. (Pieczątki, umowy, statuty, pióra, atrament, legitymacje, afisze i t. p.). Skradzione rzeczy przenieśli opryszki do P. P. S. Lewicy, — do tej osławionej lewicy, która przesiąknięta złodziejstwem i prowokatorstwem chce robotników prowadzić do walki. Przywódca tych mętów — Czuma jest dziś przez nich wyklinany jako prowokator. Kocioł garnkowi przygania, a obaj jednacy. Robotnicy kaliscy przypominają sobie, jak to kurokrad Sadło i znany blaszkarz kaliski, Twardowski, którzy są przywódcami tej P. P. S. Lewicy, starali się rozbić wiec zwołany przez Radę Zw. Zaw.. Nikt z robotników nie słyszał z ust tej rrrewolucyjnej Lewicy P. P. S. choćby jednego słowa przeciwko rządowi, bo są to tchórze i mają niejedną czarną plamę na swojem sumieniu, a na złodzieju czapka gore. Nie przeczymy, że są tam i jednostki, o których tego oskarżenia powiedzieć nie można. Ostatnie włamanie przypieczętowało prawdziwość naszych zarzutów. Nie puścimy Wam tego płazem!

* * *

W czwartek 31 października b. r. o godz. 6-tej wiecz. w lokalu Zw. przy Alei Józefiny Nr. 8 odbyło się zebranie robotników i robotnic miejscowych fabryk chemicznych a mianowicie: Ultramaryny, bielarni Millera, Frydego, Cukru, Kramaryny, sukiennickiego, fabryki wódek Froinda, olejarni, kaflarni i klejarni. Na zebraniu przemawiał sekretarz Okręgowy Związku Chemicznego z Poznania, tow. Rybczyński.

Po referacie o potrzebie i znaczeniu organizacji i po dyskusji robotnicy postanowili przystępować do Związku.

* * *

Towarzyszki i Towarzysze! Bardzo mało z Was należy do organizacji zawodowej i dlatego w fabrykach Waszych macie ciężkie warunki pracy i marną zapłatę. Bierzcie przykład z robotników fabryki Ultramaryny, którzy wszyscy solidarnie od lat należą do Związku Chemicznego i dzięki temu uzyskali najlepsze warunki pracy i płacy. Wstępujcie w ich ślady i zapisujcie się do miejscowego Odz. Związku Chemicznego, przekonacie się, że zarobki Wasze i warunki pracy znacznie się poprawią. Albowiem tylko w organizacji zawodowej jest siła robotników.

CZECHOWICE, ZAPAŁKOWNIA „SILESIA"

W dniu 3 października odbyło się w tut. zapałkowni zebranie organizacyjne, na którem referował tow. Sum. Organizacja u nas jest słaba, to też stosunki w tej „wytwórni gruźlicy" coraz gorsze. Zamiast podwyżek, dyrektor zrywa stawki akordowe i robotnicy coraz mniej zarabiają. Dla pociechy, były dyrektor p. M. dawał darmo bilety do teatru, zamawiał w miejscowym kościele msze św. na intencje zdrowia pracujących, a tyle naobiecywał, że robotnicy sądzili, że już nie trzeba organizacji, że słowo Boże i obiecanki dyrektora całkowicie wystarczą. Tymczasem twarde życie klasy pracującej pokazuje co innego; fabrykant pozostanie nigdy nienasycony i wszelkiemi sposobami będzie się starał robotników wyzyskiwać.

Położenie robotnic i robotników w zapałkowni „Silesji" jest gorsze, aniżeli w innych zapałkowniach, gdyż istnieje tu rywalizacja między dyrektorami o posady, a p. dyrektor U. chcąc pokazać, że umie taniej i więcej produkować, jak jego poprzednik — wyzyskuje w niesłychany dotąd sposób pracowników i stale co jakiś czas obniża płace akordowe, tak, że obecne zarobki są niższe niż przeciętnie w tut. Okręgu przemysłowym, a charakter pracy jest taki, że nikt dłużej niż kilka lat pracować nie może.

Jak długo robotnicy i robotnice będą myśleć, że organizacji nie potrzeba, że wystarczą obiecanki dyrektora, tak długo nie nastąpi poprawa stosunków w tej mordowni. Jedynym szczerym obrońcą klasy robotniczej jest solidarna organizacja zawodowa, dlatego kto chce poprawy dzisiejszych warunków, niech przystępuje do organizacji i pozostanie jej stałym członkiem.

KONFERENCJA ODDZIAŁÓW W CZECHOWICACH.

W sobotę, dnia 12 października b. r. odbyła się w Domu Robotniczym konferencja miejscowych Oddziałów Centralnego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego przy udziale 22 delegatów. Przewodniczył tow. Jarek, protokół spisywał tow. Sum. Po referatach tow. Jarka i Suma w sprawie połączenia Związków i spraw organizacyjnych, w głosowaniu jednomyślnie zaakceptowano fakt połączenia i zmian personalnych w Sekretarjacie Okręgu Śląska Cieszyńskiego.

Z PODKARPACIA.

W dniach 20, 21, 22 i 23 października odbyło się zgromadzenie w Dobrej, Stróżach, Ropicy Polskiej i Jaśle, na których to z ramienia Centrali referował tow. Matula.

Na wszystkich zgromadzeniach robotnicy z za-

dowoleniem przyjęli do wiadomości fakt, połączenie się obu Związków Chemicznych i przyrzekli rozpocząć szeroką agitację za wstępowaniem do Zjednoczonego Związku Chemicznego.

Nadto zgromadzeni uchwalili rezolucję przeciwko wycofaniu ze Sejmu przez rząd projektu ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość i domagającej się wniesienia do Sejmu tegoż projektu.

SZCZAKOWA — CEMENTOWNIA.

Dnia 28 ub. m. odbyło się b. liczne zgromadzenie robotników cementowni „Szczakowa“, na którem przemawiał tow. poseł Żuławski. Przewodniczył tow. Jamróz.

Tow. Matula w swojem przemówieniu przedstawił zebranym obecne położenie robotników i ich ciężką walkę o poprawę bytu i wezwał wszystkich robotników do wstępywania w szeregi zjednoczonego Związku.

Tow. poseł Żuławski przedstawił obecną sytuację gospodarczą i polityczną w kraju i wskazał na ciężkie położenie klasy robotniczej w Polsce przy obecnym systemie rządzenia, który kosztem robotnika chce odbudować kapitał. Nadto mówca przedstawił walkę, jaka się musi rozegrać w najbliższym czasie z obecnym systemem rządzenia, do której to klasa robotnicza musi być przygotowaną, gdyż jej prawa są zagrożone.

Referat tow. posła Żuławskiego przyjęto burzą oklasków. Rezolucję wyrażającą pełne zaufanie Komisji Centralnej i P. P. S. za dotychczasową walkę i wzywającą do dalszej walki z obecnym systemem rządzenia uchwalono jednogłośnie.

W dyskusji zapisał się do głosu niejaki Forst ze Związku gospodarczego, który plótł głupstwa, z czego się zebrani serdecznie uśmiali.

Niezwykle liczne to zgromadzenie zakończyło się w podniosłym nastroju.

BOREK FAŁĘCKI.

Dnia 2 ub. m. odbyło się u nas zebranie zawodowe, na którem o sytuacji wewnętrzno-związkowej referował tow. Sum, przedkładając zebranym uchwały IX. Zjazdu w sprawie połączenia, oraz odczytując w całości protokół plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego, odbytego w Czechowicach dnia 18 sierpnia 1929 r. i protokół konferencji połączeniowej odbytej dnia 21 września b. r. Następnie przedstawił tow. Sum obecną sytuację gospodarczą i polityczną, która wymaga ogromnej solidarności i jedności wśród robotników, jeśli robotnicy chcą swe dotychczasowe zdobycze obronić i wywalczyć nowe.

Po dyskusji, uchwalono jednogłośnie wniosek o połączeniu się Związków.

Następnie tow. Staszczak, Lenczowski, Czeremuga, Sałakowski i inni poruszali konieczność postawienia żądań, by robotnikom na zakupy zimowe udzielono bezzwrotnych zaliczek, gdyż dzisiaj nikt nie jest w możności poczynić jakiekolwiek zakupy; by ślusarzom pracującym przy kwasach i t. p. pracach dostarczyć ubrań ochronnych, oraz robotnikom zajętym przy roztwarzaniu kwasu buty gumowe.

Po dyskusji nad powyższemi sprawami, uchwalono upoważnić Centralę do postawienia tych żądań dyrekcji fabryki.

W dniu 19 ub. m. odbyło się powtórne zgromadzenie, na którem **tow. Bocian** omówił znaczenie połączenia Związków i prawomocność uchwał konferencji połączeniowej.

Po dyskusji zgromadzeni przyjęli do zatwierdzającej wiadomości wysokość jednorazówki, którą Związek zażądał. Nadto wybrano nowy Zarząd Oddziału w następującym składzie: przewodniczący Urbanik Józef; skarbnik Czeremuga Józef; zast. Kędroń Wład.; sekretarz Chudziński Stan., zast. Łyczak Wiktor. Delegaci: Urbanik Józef, Czeremuga Józef i Kędroń Wład. Kom. Rew.: Sietner Andrzej, Korba Jan i Wyrwicz Wiktor.

Z OŚWIĘCIMIA — FABR. „SOLA“.

W dniu 12 października b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie sprawozdawcze.

W sprawozdaniu z działalności Oddziału stwierdzono, iż Oddział w walce o podwyżkę płac przeprowadził trzy strajki trwające łącznie 16 dni, zyskując razem 40% podwyżki dla robotników dniówkowych i 25% dla robotników akordowych. Prócz tego firma wypłaciła robotnikom za przepracowane godziny nadliczbowe, zobowiązała wydawać każdemu robotnikowi po jednej parze podeszew co pół roku i wydawać przyrządy ochronne i odzienie.

Na Zjazd delegatów Związków w Krakowie w dniach 29—30-go czerwca b. r. Oddział wysłał tow. Mikołajczyka Stanisława.

W ciągu roku Oddział wysłał listów 12, otrzymał 17.

Kasa ma nadwyżkę dochodów w sumie 72 zł. 85 gr.

Jednogłośnie wybrana Komisja Matka podała na kandydatów do nowego Zarządu Oddziału następujących towarzyszy: Przewodniczący Zarządu tow. Lekacz Jakób, zastępca tow. Jedynak Józef, delegaci: tow. Ryszka Józef i tow. Skorupka, skarbnik tow. Zięba, zastępca tow. Majkut Jan, sekretarz tow. Karasiński Zygmunt, zastępca tow. Chrapczyński Stanisław, Komisja Rewizyjna tow. Szczerbowski Ant., tow. Mędrala Adolf i tow. Jęczała, Sąd polubowny bez zmiany, t. j. tow. Ludwinek, Nyderek i Jędrysik.

W powyższym składzie nowy Zarząd został przez zgromadzonych jednogłośnie wybrany.

Odchodzącemu z naszego grona dotychczasowemu przewodniczącemu tow. Mikołajczykowi Stanisławowi za pełną poświęcenia i zaparcia się pracę dla dobra Związku, zgromadzeni robotnicy serdecznie podziękowali, życząc Mu na innem polu powodzenia w walce o prawa robotnicze.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ zgromadzenie zakończono.

Jednajcie nowych członków dla Organizacji!

Nakładca: Centralny Związek Robotników Przemysłu Chemicznego w Rzeczypospolitej Polskiej. — Wydawca i odpow. redaktor: Kazimierz Rusin. — Z Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5, pod zarządem Henryka Schiffa.